

Sygn. akt II W 1439/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Ostrołęce Wydział II Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Magdalena Brzostek

Protokolant: sekr. sąd. Magdalena Mrozek

Przy udziale oskarżyciela publicznego -----

po rozpoznaniu w dniu 08 grudnia 2014 roku, 26 marca 2015 roku

na rozprawie

sprawy **K. S. (1)**, syna F. i M. z domu G.

urodzonego (...) w O.

**obwinionego o to, że:** I w dniu 13 listopada 2013 r. około godziny 13.34 w L. droga K-61, kierując na drodze publicznej samochodem osobowym O. (...) nr rej. (...) z przyczepką o nr rej. (...), nie zachował szczególnej ostrożności, w ten sposób, że włączając się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo wykonującemu manewr wyprzedzania pojazdowi O. (...) nr rej. (...) doprowadzając do zderzenia z nim, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym

**tj. za wykroczenie z art. 86 § 1 kw**

**orzeka:**

1. obwinionego **K. S. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia;
2. koszty postępowania w sprawie przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II W 1439/13

## UZASADNIENIE

**W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 13.11.2013 r. na 129 km trasy K-61 doszło do zderzenia pojazdu marki O. (...) nr rej. (...) wraz z przyczepką SAM nr rej. (...) kierowanego przez K. S. (1), jadącego w kierunku O. z pojazdem marki O. (...) nr rej. (...) kierowanym przez A. T. (1) jadącą w stronę Ł.. Do zderzenia, w wyniku którego uszkodzone zostały oba pojazdy doszło w trakcie wykonywania przez A. T. (1) manewru wyprzedzania w okolicy bocznej, leśnej drogi i znaku granicznego między Województwem (...) i (...). Do zderzenia pojazdów doszło na prawej części drogi dla kierunku jazdy samochodu O. (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujący materiał dowodowy: wyjaśnienia obwinionego ( k. 5-6v, k. 73-74, 106 ), zeznania świadków: Z. S. ( k. 19-19v, 76), częściowo zeznania świadków: A. T. (1) (k. 2-3v, 74-75), R. T. (1) ( k. 21-21v, 75), K. J. (k. 13-13v, 76-78), notatka urzędowa (k. 1), protokół oględzin miejsca (k. 9-10), szkic (k. 11),

materiał poglądowy (k. 12), karta zdarzenia drogowego (k. 14-14v), karta karna (k. 22), fotografie (k. 44-45), opinia biegłego (k. 80-94), fotografie złożone na rozprawie (k. 104), zlecenie na zaopatrzenie na aparat słuchowy (k. 105).

Obwiniony K. S. (1) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że jechał od R. w stronę O. pojazdem O. (...) z przyczepką, zatrzymał się na poboczu drogi przy granicy Powiatu Ł. - O., wyszedł z samochodu sprawdzić ładunek, po czym wsiadł do samochodu i włączył się do ruchu. Podjechał ok. 30 m swoim pasem ruchu, zaś kierująca pojazdem O. (...) wyjechała zza T. i uderzyła w kierowany przez niego pojazd.

Na pierwszej rozprawie wyjaśnił, że jechał od M. w kierunku O., gdzie droga ma z każdej strony po jednym pasie ruchu, nie ma tam poboczy asfaltowych tylko gruntowe. Około godz. 13.30 za R. stanął na poboczu, ale jednym kołem był na poboczu, a drugim kołem i połową pojazdu stał na jezdni. Wiózł na przyczepce płytę i zatrzymał pojazd, żeby sprawdzić czy nie poluzowały się pasy. Nie zgasił silnika, włączył tylko światła awaryjne i były włączone światła do jazdy. Sprawdził, że wszystko jest w porządku, wsiadł do samochodu i zobaczył w lusterkach, że z tyłu nic nie jedzie, z przodu nic nie jedzie, włączył kierunkowskaz, ruszył i zaczął kontynuować jazdę. Po ujechaniu 50 m z przeciwnego kierunku nadjechała pokrzywdzona, która chciała wyminąć jadące przed nią T.. Obwiniony wyjaśnił, że chciał zmienić bieg i ona w tym czasie w niego uderzyła. Zobaczył ją i odbił do prawej strony, myśląc, że może się zmieścić pomiędzy Tirem a pojazdem obwinionego, ale nie mógł tak szybko uciec bo miał przyczepkę, obciążenie. Wyjaśnił, że po zderzeniu z pojazdem pokrzywdzonej jego pojazd odbiło, tył poszedł bardziej do środka, a przyczepka skręciła w prawo. Tam były jeszcze ślady, próbował tłumaczyć Policji, gdzie stał wcześniej, ale Policjant powiedział, że to jest wina obwinionego, bo jak ta pani zaczęła wymijanie kolumny samochodów, to on w tym czasie wyjechał nagle na drogę. Obwiniony podał, że gdy włączył się do ruchu, to widział, że z przeciwka jadą T., ale na jego pasie nic nie jechało, nie widział w tym momencie pojazdu pokrzywdzonej. Zobaczył pojazd pokrzywdzonej po przejechaniu na swoim pasie ruchu do 50 m, kiedy już prawie równał się z T. i pokrzywdzona nagle wyjechała zza T.. Podał, że stawał wzdłuż jezdni w odległości ok. 30 m przed skrzyżowaniem, które jest na zdjęciach. Podał, iż chciał wskazać Policji, gdzie stał samochodem, a Policjant się roześmiał i powiedział, że on wie gdzie samochód stał po układzie przyczepki. Policja od razu stwierdziła, że obwiniony jest winny i nie przyjmowała żadnego tłumaczenia. Policjant nie poszedł i niczego nie sprawdził. Straż Pożarna chciała odpiąć przyczepkę, ale za bardzo był hak wbity w bagażnik i nie mogła, a Policja zrobiła zdjęcia później, jak ta przyczepka była lekko cofnięta do boku. Wyjaśnił, że on by się tam nawet z tą przyczepką nie zmieścił, bo samochód ma 4 m, a przyczepka ma ponad 3 m, a w tej bocznej drodze szlaban był zamknięty.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w całości, gdyż są one spójne, konsekwentne i logiczne oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka Z. S. oraz w zeznaniach R. T. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym, kilka dni po zdarzeniu.

Sąd przy ustaleniu stanu faktycznego oparł się również na zeznaniach świadków.

Zeznająca w charakterze świadka Z. S. w toku całego postępowania zeznawała, że w dniu zdarzenia jechała razem ze swoim mężem. Siedziała obok męża jako pasażer, z przodu. Podała, że z mężem w ogóle nie byli na tej drodze, gdzie ich pojazd jest narysowany na szkicu, bo tam się w ogóle nie da wjechać z przyczepką, bo to byłoby trudne. Podała, że mieli duży ciężar na przyczepce. Zeznała, że zatrzymali się na poboczu przed tą drogą patrząc od O. w stronę Ł., połową pojazdu stali na jezdni. Z zeznań świadka wynika, że obserwowała drogę, gdy mąż włączył się do ruchu. Było pusto, nie było żadnych pojazdów na ich pasie ruchu. Świadek widziała tylko T. jadące z naprzeciwka po przeciwnym pasie ruchu. One jechały w stronę Ł.. Zeznała, że gdy zatrzymali się na poboczu, to nie zwróciła uwagi na tą boczną drogę do lasu. To zderzenie pojazdów spowodowało, że ich samochód cofnęło sporo do tyłu i ta przyczepa znalazła się we wjeździe na tą boczną drogę. Do zderzenia doszło za boczną drogą od strony O. i wtedy ich cofnęło w tą boczną drogę. Świadek nie widziała, aby Policjanci mierzyli czy fotografowali ślady hamowania.

Sąd uznał zeznania tego świadka za wiarygodne w całości. Zeznania te są bowiem rzeczowe, spójne, logiczne i konsekwentne, a sam fakt, że świadek jest żoną obwinionego, nie dyskredytuje jej zeznań. Świadek logicznie wyjaśniła też drobne nieścisłości w swoich zeznaniach. Zeznania tego świadka znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka R. T. (2), która w postępowaniu przygotowawczym również zeznała, że dopiero w końcowej fazie manewru wyprzedzania

wykonywanego przez jej córkę, **z pobocza** wyjechał im ten pojazd, a także częściowo w opinii biegłego. Z zeznaniami świadka korespondują także wyjaśnienia obwinionego.

Świadek A. T. (1) zeznała, że w dniu zdarzenia wraz ze swoją matką R. T. (1) jechały z B. do B.. Za R. patrząc od O. wyprzedzała T.. Rozpoczynając manewr wyprzedzania nie widziała na przeciwnym pasie ruchu żadnych pojazdów. Zeznała, że nie wie z jaką prędkością mógł jechać T., ale jechał wolno bo to się czuje, a także iż nie wie z jaką prędkością jechała, ale jej zdaniem to była prędkość 80 km/h, nie więcej. Dopuszczalna prędkość na tej drodze to 90 km/h. Gdyby jechała szybko, to w obu pojazdach po zderzeniu byłyby większe szkody, a u niej w samochodzie nawet nie wystrzeliły poduszki. Jedyne obrażenia jakie odniosła to spuchnięty nos. Zeznała, że w momencie, gdy już prawie wyprzedziła T. z bocznej drogi wyjechał samochód z przyczepką i doszło do zderzenia.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka jedynie częściowo. W szczególności uznał za niewiarygodne twierdzenia, że samochód z przyczepką wyjeżdżał z bocznej drogi. Zeznaniami w tej części przeczą bowiem wyjaśnienia obwinionego, które Sąd uznał za wiarygodne oraz zeznania świadków Z. S. i R. T. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym, w których jednoznacznie stwierdziła, że pojazd z przyczepką wyjechał z pobocza, a nie z bocznej drogi. O wiarygodności zeznań A. T. (1) w tej części nie przesądza też jej twierdzenie, że w tym momencie jej matka zaczęła krzyczeć „co on robi?”. Okrzyk ten mógł być bowiem spowodowany również wjechaniem pojazdu obwinionego na tor jazdy pokrzywdzonej z pobocza. Sąd uznał za niewiarygodne również twierdzenia, że świadek jechała z prędkością 80 km/h, nie więcej. Przeczą te temu zeznania R. T. (1), która w postępowaniu przygotowawczym podała, że jej córka jechała z prędkością 90 km/h. Sąd nie dał wiary także twierdzeniom świadka, iż nie wie, z jaką prędkością jechała. W świetle doświadczenia życiowego jest bowiem całkowicie nieprawdopodobne, aby kierowca prowadząc samochód w ogóle nie kontrolował prędkości z jaką się porusza. W pozostałej części Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne, bowiem są one spójne, logiczne i nie stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Świadek R. T. (1) w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że w dniu zdarzenia jechała wraz z córką z O. do B.. Samochodem kierowała A. T. (1). Dojeżdżając do granicy Powiatu (...) córka zaczęła wykonywać manewr wyprzedzania pojazdu ciężarowego. Podała, że gdy były na lewym pasie ruchu zauważyła, że do ruchu włącza się samochód osobowy z przyczepką. Świadek z córką były już na wysokości ciągnika siodłowego, kiedy kierujący tym pojazdem wjechał na ich pas ruchu. Wg świadka córka zaczęła gwałtownie hamować, jednak nie zdołała uniknąć zderzenia. Z zeznań świadka wynika, że A. T. (1) jechała z prędkością 90 km/h, a w momencie wykonywania manewru wyprzedzania cały lewy pas ruchu był wolny. Dopiero w końcowej jego fazie z pobocza wyjechał im ten pojazd – O. (...) z przyczepką.

W tej części Sąd uznał zeznania tego świadka za wiarygodne, albowiem są one spójne, logicznie i zgodne z pozostałymi dowodami, które Sąd uznał za wiarygodne.

Natomiast na rozprawie świadek zmieniła swoje zeznania. Początkowo podała, że nie pamięta już tego zdarzenia. Po odczytaniu zeznań świadka z postępowania przygotowawczego zeznała, że obwiniony wyjeżdżał z bocznej drogi, a nie z pobocza. Podała, że gdy zeznawała na Policji to rysowała Policjantowi, w którym miejscu był ten samochód z przyczepką i tam przy tej drodze jest pobocze. Zeznała, iż jest pewna, że samochód z przyczepką wyjeżdżał z drogi, a nie z pobocza. Po okazaniu świadkowi szkicu z karty 11 świadek zeznała, że nie pamięta, czy okazany jej szkic Policjant wykonywał na podstawie jej rysunku, ale przebieg zdarzenia był taki jak narysowany na tym szkicu. Zeznała, że wtedy nie patrzyła na licznik prędkości i tylko przypuszczała, że córka jechała z taką prędkością jak podała, no to tak powiedziała w swoich zeznaniach bo ją pytano. Podała, że było tak, że córka hamowała w połowie T.. To było gwałtowne hamowanie, ale nie wyhamowała i doszło do zderzenia.

W tej części Sąd uznał zeznania świadka za niewiarygodne. Świadek zmieniła swoje zeznania w stosunku do tych złożonych w postępowaniu przygotowawczym, które składała zaledwie kilka dni po zdarzeniu. Ponadto zeznania te stoją w sprzeczności z zeznaniami świadka K. J., która kategorycznie stwierdziła, że to ona (a nie Policjant) sporządziła szkic zdarzenia drogowego oraz, że nikt jej nie wykonywał żadnych rysunków. Brak konsekwencji w zeznaniach świadka wskazuje w sposób jednoznaczny, że zeznaniami na rozprawie świadek za wszelką cenę chciała uwiarygodnić

wersję wydarzeń podanych przez jej córkę. Zeznań tych wobec stwierdzonych odmienności i sprzeczności z zeznaniami świadka J. nie można uznać za obiektywne i zgodne z rzeczywistością.

Świadek K. J. (wcześniej B.) zeznała, że w dniu zdarzenia wraz z dowódcą patrolu asp. M. R. zostali wysłani przez dyżurnego do miejscowości L., gdzie doszło do zdarzenia drogowego. Na miejscu ustalono, iż kierujący pojazdem marki O. (...) wyjeżdżając z drogi leśnej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu wykonującej prawidłowo manewr wyprzedzania pani T.. Po rozpytaniu pani T. oświadczyła, że wyprzedzając pojazd ciężarowy zauważyła, że w ostatniej chwili z drogi leśnej wyjeżdża pojazd doprowadzając do zdarzenia z jej pojazdem i ona już nie mogła nic zrobić. W czasie kiedy robiono dokumentację fotograficzną ruch odbywał się już normalnie, aparat został dowieziony na miejsce zdarzenia. Samochody, które funkcjonariusze zastali po przyjeździe na miejsce stały tak, jak zaraz po zderzeniu, nie były przesuwane. **Zostały przesunięte chwilę później.** Świadek zeznała, że jak rozpytywali obecnych na miejscu kolizji jej uczestników, to obwiniony powiedział, że wyjeżdżał z drogi leśnej, bo po coś tam wjeżdżał. Sam tak powiedział. Po rozpoczęciu czynności i sporządzeniu dokumentacji, po dokładnym obejrzeniu tych pojazdów po stwierdzeniu, że pokrzywdzona w zdarzeniu mówiła prawdę, bo tak to wyglądało, poinformowano pana S., że jest sprawcą w zaistniałym zdarzeniu i nałożono na niego mandat w wys. 500 zł za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Pan S. usłyszawszy kwotę mandatu oświadczył, że nie ma z czego takiego mandatu zapłacić. I po pewnej chwili na miejsce zdarzenia przyjechał młody mężczyzna, był to zięć bądź syn pana S. który poinformował pana S., żeby żadnego mandatu nie przyjmować. Stwierdził: „mamy pieniądze będziemy się sądzić. Ja też nie przyjąłem od Policji mandatu”. Wobec powyższego sporządzono dokumentację do Sądu. Zeznała, że w tej leśnej drodze był szlaban, ale była tam jeszcze z boku taka leśna dróżka prowadząca w kierunku od strony Ł. do O. i pan S. twierdził, że on wyjeżdżał właśnie z tej leśnej dróżki. Z zeznań świadka wynika, że na tej trasie było ograniczenie prędkości do 90 km/h. Zakładając, że pojazd ciężarowy jechał zgodnie z przepisami tj. 70 km/h, wyprzedzająca również jechała zgodnie z przepisami. Na szkicu jest zaznaczona sama sytuacja jak doszło do zdarzenia. Świadek zeznała, że to ona sporządziła ten szkic, który jest w aktach sprawy oraz, że nikt jej nie wykonywał żadnych rysunków.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka w części, w której twierdziła, że obwiniony mówił, iż wyjechał z leśnej drogi. Zeznaniami tym przeczy bowiem treść protokołu przesłuchania K. S. w charakterze osoby podejrzanej. Obwiniony został bowiem przesłuchany od razu w dniu zdarzenia, tj. 13.11.2013 r. o godz. 14.20 i od początku w wyjaśnieniach tych twierdził, że zatrzymał się na poboczu. W świetle doświadczenia życiowego jest zatem nieprawdopodobnym, że chwilę wcześniej mówił do Policjantów, że wyjechał z leśnej drogi. Ponadto świadek nawet nie wspomniała o tej okoliczności w zeznaniach na Policji.

W pozostałym zakresie Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne. Dotyczą one bowiem w przeważającej części ustaleń poczynionych przez świadka, zatem nawet jeśli ustalenia te okazałyby się błędne, świadek mogła ich dokonać na podstawie rozpytania uczestników zdarzenia.

W niniejszej sprawie istotnym dowodem była opinia biegłego d.s. wypadków komunikacyjnych. W konkluzji tej opinii **biegły stwierdził, że zgromadzony w aktach materiał dowodowy nie zawiera takich rzeczowych danych, które pozwoliłyby na obiektywne wskazanie wersji, w której przebiegała kolizja, co z kolei uniemożliwia jednoznaczne wskazanie techniki i taktyki jazdy obojga kierujących oraz określenie przyczyn kolizji.**

Na str. 13 opinii (k. 91 akt) wskazano również, że „analiza powyższych wersji nie daje podstaw do jednoznacznego, obiektywnego ustalenia miejsca, z którego kierujący samochodem O. (...) K. S. (1) rozpoczął manewr włączania się do ruchu, tj. czy realizował to z prawego pobocza drogi K-61, w odległości rzędu 50 m od drogi leśnej, czy też czynił to jak w wersji II wyjeżdżając z wymienionej drogi leśnej”. Ponadto biegły stwierdził, że „w trakcie pobytu na miejscu zdarzenia **funkcjonariusze Policji z K. w O. nie udokumentowali na jezdni żadnych śladów zdarzenia**” oraz że **zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy jest niewystarczający do obliczenia prędkości obu pojazdów** w czasie kolizji, co jest spowodowane brakiem metrycznych danych zarówno co do usytuowania miejsca zderzenia pojazdów, jak i ich pozderzeniowego usytuowania.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych, dokonanych na podstawie analizy materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy, stwierdzić należy, że obwinionemu nie można przypisać sprawstwa zarzucanego mu wykroczenia. We wniosku o ukaranie K. S. (1) obwiniono o to, że w dniu 13 listopada 2013 r. około godziny 13.34 w L. droga K-61, kierując na drodze publicznej samochodem osobowym O. (...) nr rej. (...) z przyczepką o nr rej. (...), nie zachował szczególnej ostrożności, w ten sposób, że włączając się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo wykonującemu manewr wyprzedzania pojazdowi O. (...) nr rej. (...) doprowadzając do zderzenia z nim, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w.

Zgodnie z treścią art. 8 k.p.w. do postępowania w sprawach o wykroczenia stosuje się odpowiednio przepis art. 5 k.p.k., którego § 2 stanowi, że nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.

Z uwagi na niewłaściwe zabezpieczenie miejsca kolizji i nie zabezpieczenie w sposób odpowiedni jej śladów, wg opinii biegłego nie można w sposób jednoznaczny ustalić przebiegu zdarzenia, w tym ustalić miejsca kolizji oraz prędkości pojazdów, ani techniki i taktyki jazdy obojga kierowców. Stwierdzenie biegłego w opinii, że „bardziej prawdopodobny mógł być przebieg kolizji podawany przez A. i R. T. (1)” nie jest wystarczające do przypisania obwinionemu zarzucanego mu wykroczenia, albowiem w niniejszej sprawie nie można wykluczyć, że A. T. (1) naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, chociażby poprzez jazdę z nadmierną prędkością. Nie można się przy tym opierać na wnioskowaniu świadka J., bowiem świadek nie ustaliła rzeczywistej prędkości z jaką poruszał się wyprzedzany przez A. T. (2), a jedynie **poczyniła założenie**, że T. jechał z prędkością dozwoloną 70 km/h, a zatem i A. T. (1) wyprzedzając go poruszała się z prędkością dozwoloną. Tymczasem z doświadczenia życiowego wynika, że kierowcy T. bardzo często ignorują przepisy i poruszają się z prędkością znacznie większą niż dozwolona. Znamienne jest też twierdzenie A. T. (1), iż nie wie, z jaką prędkością jechała. W ocenie Sądu ewidentnie unikała ona jednoznacznego oświadczenia co do prędkości kierowanego przez nią pojazdu.

Sąd skazując obwinionego za wykroczenie nie może opierać się na przypuszczeniach, przeświadczeniach, czyimiś przekonaniu, czy hipotetycznych możliwościach zaistnienia pewnych okoliczności.

Wobec braku jednoznacznych dowodów na sprawstwo obwinionego w żadnym razie nie można było uznać K. S. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach Sąd rozstrzygnął w oparciu o zasadę, zgodnie z którą w razie uniewinnienia obwinionego w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel publiczny, koszty postępowania ponosi Skarb Państwa (art. 118 § 2 k.p.w.).